ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 4 — Nr. 12 (135) Włocławek, 21—27 marca 1948 r. Cena 5 złotych

X. Dr Mirski.

Wielki Tydzień

Najważniejsze chwile. — Władza nad śmiercią. — Walka i zwycięstwo. — Najwyższa ofiara. — Wieczna miłość.



Wstępujemy w najważniejsze chwile W. Postu, w dni bezpośredniego rozważania i stykania się z Męką Zbawiciela. Zagłębiamy się w jej szczegóły. I nie tylko myślą. Tam, gdzie Syn Boży najwyższą, jedyną na świecie, ani dotąd nie spotykaną miłość okazał całkowitym poświęceniem i otwarciem swego Najświętszego Serca na krzyżu — tam my z sercem przede wszystkim podchodzić musimy. Na tę największą, dla której nie ma miary ludzkiej, tragedię zamordowania przez człowieka Boga - Człowieka nikt, kto ma proste i czujące serce, obojętnym nie może patrzeć okiem. I Kościół też całą naszą myśl i uczucie skupia na Męce Jezusa.

Trzy główne fakty snują się przed oczyma duszy w tym Wielkim Tygodniu.

Pierwszym z nich to akt publicznego uznania Boskiego posłannictwa Jezusa Chrystusa: Jego tryumfalny wjazd do Jerozolimy stał się olbrzymim hołdem złożonym przez lud dla Nauczyciela z Nazaretu, hołdem wdzięczności i radości. Czujące, wdzięczne za dobrodziejstwa Pana serce ludu instynktownie odczuło, kim jest ten, który władzę okazał i nad przyrodą i nad człowiekiem i nad samą nawet śmiercią. Nie dało się zahamować bezpośredniego zachwytu nad Jezusem.

Zjednoczyły się ludzkie głosy i czyny. Serca zabiły jednym rytmem uwielbienia. To wielkie zdarzenie ma głęboką wymowę: Jezus jednoczy. Rozproszone, rozbite, zagubione na drodze życia serca i umysły mogą zdobyć jedność, gdy dojrzą przed sobą najwyższy cel zycia — uwielbienie Boga-Człowieka.

Przecież bezustannie nurtuje w nas pragnienie wewnętrznej jedności. Żeby wszystko było podporządkowane jednej zasadzie, jednemu prawu, bo tylko wtedy poczujemy się wewnętrznie spokojni i radośni. Podobnie jest i we współżyciu z ludźmi i narodów z narodami. Tyle żywiołów ludzi dzieli.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Więcej poświęcenia i miłosierdzia

Cała religia chrześcijańska da się streścić i określić jako miłosierdzie Boga względem ludzkości i miłosierdzie ludzi względem bliźnich.

Już sam fakt Stworzenia można najlepiej odczuć i zrozumieć w świetle miłosierdzia Bożego — Bóg chciał uczynić rodzaj ludzki uczestnikiem swego szczęścia, chciał go przypuścić do stołu swego bogactwa w niebiesiech. Człowiek jednak nie poznał w Bogu miłosiernego Ojca, ale uważał Go, za podszeptem diabelskim, za Pana zawistnego i oderwał się przez grzech od tej spójni z Bogiem, która miała stanowić jego szczęście. Mógł więc Stwórca w swym sprawiedliwym gniewie w nicość obrócić tego, którego z nicości wywołał, mógł oddać piekłu tego, który podszeptów piekła usłuchał.

KAMIEŃ WĘGIELNY NOWEGO PRAWA

Aliści miłosierdzie Boga spojrzało z wysokiego nieba ze współczuciem na biednych wygnańców z raju i wywołało nowe dobrodziejstwo, bo oto Bóg staje się człowiekiem, obchodzi wioski i miasta, szuka niemocnych, zaprasza wzgardzonych, nasyca głodnych, uzdrawia chorych, pociesza strapionych, ubogim opowiada ewangelię królestwa niebieskiego.

Cała ludzkość, łaknąca prawdy i sprawiedliwości, jakoby jedną złożona niemocą, wyciąga do Niego ręce, by się pozbyć swej klątwy, a Bóg za jej winy umiera na krzyżu, karmi swym Ciałem i napawa Krwią swoją całą ziemię.

W ten sposób miłosierdzie na wszystkie i wszystkich czasów pokolenia stało się kamieniem węgielnym nowego prawa i pierwszym ogniwem łańcucha, co miał rodzaj ludzki skojarzyć w jedną na ziemi rodzinę, jako dzieci jednego Ojca w niebiesiech.

W każdym słowie Zbawiciela, które nam przechowała Ewangelia, przebija gorące pragnienie, by przelać ten prąd miłosierdzia do serc naszych.

Na początku swego zawodu nauczycielskiego wołą Zbawiciel w kazaniu na górze: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią".

W opisie Sądu Ostatecznego zbawienie wieczne czyni zależnym od uczynków miłosiernych: „coście uczynili braci mojej najmniejszej, mnieście uczynili".

Tak więc Pan nieograniczony świata całego w osobie biedaka wyciąga do nas rękę! Bóg nasz i Król odbiera od nas dary pod łachmanami ubogiego.

Ten głos, poparty najwymowniejszym przykładem samego Boga-Człowieka nie mógł pozostać na ziemi bez echa. Miłosierdzie zmieniło postać świata. Nowy Zakon odrodził samolubną naturę ludzką, duszę uczynił skarbnicą ubogiego.

NAJGŁĘBSZA CNOTA

Od czasów apostolskich, gdy wszyscy z jednego żywili się stołu, tchnieniem miłosierdzia Bożego poczyna żyć rodzina świętego związku, zwanego Kościołem, miękczą się serca zdziczałe, kojarzą się narody, dotąd sobie obce i wrogie. A to miłosierdzie chrześcijańkie nie jest tylko jakimś chwilowym porywem gorliwości nowonawróconych, ale powtarza się stale w dziejach Kościoła, zwłaszcza w obliczu strasznych klęsk, jakie od czasu do czasu nawiedzają ludzkość.

Wzorem pierwszych chrześcijan, którzy w razie wybuchu zarazy wychodzili z kryjówek i ratowali z narażeniem własnego życia, zarówno braci swych jak i prześladowców, Kościół śpieszy po wszystkie czasy potrzebującym na ratunek, rozdziela wśród głodu i wojny chleb pomiędzy ubogich, zbiera chorych po ulicach, stawia na skalistych bezdrożach gospody dla wędrownych, posyła kapłanów i zakonnice na posługę trędowatym, do pogańskich krajów idzie wolnością darzyć niewolnika, każe misjonarzom nieść błogą nowinę najdalszym dzikim ludom.

Ta miłosierna dobroczynność, rozlewana przez Kościół na wszystkie cierpienia ludzkości jest najgłębszą chrześcijaństwa cnotą i istotą, a porywając swym prądem jednostki i narody przenika wszystkie wyobrażenia, uczucia i dążności, podnosi człowieka do pierwotnego obrazu, na którego podobieństwo został już przez Boga stworzony.

OTWARTE SKARBNICE

Bywają w dziejach ludzkości czasy szczególnej niemocy i upadku, w których całe kraje i narody, zagrożone zgubą doczesną i wieczną, potrzebują gwałtownie miłosiernej i dobroczynnej ręki, któraby je wydźwignęła z toni ich nędzy. I wtedy Opatrzność Boża wzbudza wśród mdłych i słabych tego świata, istnych geniuszów miłosierdzia, którzy swym poświęceniem bez granic stawiają tamę panoszącemu się samolubstwu, którzy wielkimi dziełami dobroczynnymi potrafią nietylko złagodzić dolę współczesnych, ale zostawiają lek i ratunek na długie wieki i liczne pokolenia.

I tak po rozprężeniu moralnym i religijnym XVI wieku ukarał Bóg Europę srogimi wojnami, które przyniosły z sobą zniszczenie, głód, pomór, ubóstwo i nędzę, a co gorsza takie wstrząśnienie i rozterkę, że człowiek stał się niejako człowiekowi wilkiem.

Wtedy to Kościół nasz wydał wielkich jałmużników, jak św. Karol Boromeusz, św. Franciszek Salezy, św. Józef Kalasanty a przede wszystkim św. Wincenty a Paulo, którzy otworzyli skarbnice miłosierdzia, a nakarmiwszy zgłodniałych na duszy i ciele, jałmużną ofiary własnej przejednali zagniewany majestat Boży.

BŁOGOSŁAWIONA DZIAŁALNOŚĆ

Rzecz znamienna, że Polska była jedynym krajem, który korzystał z dzieł miłosierdzia św. Wincentego jeszcze za jego życia. A potrzebowała aniołów miłosierdzia w XVII w. niemniej jak Francja. Wówczas to padł na Polskę istny potop wojen i klęsk im towarzyszących. Po wytężeniu wszystkich sił król Jan Kazimierz opuszcza kraj zniszczony, chroni się na Śląsk i stamtąd widzi, jak najezdnicy coraz dalej zapuszczają swe zagony, jak morowa zaraza pochłania, co miecz oszczędził, jak pożoga pustoszy wsie i miasta.

Bóg zlitował się jednak nad Polską, uchronił ją od grożącej zguby, a na szali Jego miłosierdzia zaważyły niewątpliwie uczynki miłosierne, spełniane z najwyższym poświęceniem przez sprowadzonych do Polski, staraniem królowej Marii Ludwiki, Misjonarzy i Siostry Miłosierdzia.

Obie te gałęzie duchowej rodziny św. Wincentego a Paulo rozsiane po całej Polsce i wszędzie tam gdzie Polacy żyją w większych skupiskach, rozwijają do dziś dnia swą błogą działalność, gdzie tylko nędza woła o ratunek.

Czasy ostatnie upodobniły się smutnie do tych chwil z dziejów powszechnych, w których Sprawiedliwość Boża zamyka swych błogosławieństw śluzy, a sypie hojnie chłosty na pochylone barki rodzaju ludzkiego. Wojna światowa ostatnia, trwająca lat kilka zadała wielu krajom straszne ciosy zniszczenia materialnego i moralnego.

NAKAZ BOŻY

Polska nasza, cudem Opatrzności, wydźwignięta z niewoli niemieckiej, na skutek przeżytych klęsk nadal jest jeszcze przygnieciona kamieniem zubożenia materialnego i moralnego. Nadal brak radości chrześcijańskiej, nadal ist-

Przywrócić godność Synostwa Bożego

Walka z alkoholizmem!... Nie ma bodaj dziś tematu tak oklepanego, tak wyświechtanego! Dlaczegóż jednak powraca on wciąż na łamy prasy, na usta kaznodziejów? Dlaczego trzeba znów, teraz, wciąż i nieustannie tłumaczyć, wołać, krzyczeć, że zagadnienie alkoholizmu jest zawsze otwarte, że jest wciąż ropiejącą raną na ciele naszego narodu!...

Może dlatego, że podchodzi się do niego najczęściej i niemal wyłącznie jak do zagadnienia eugenicznego, jak do zjawiska, które jest groźne, ponieważ niszczy zdrowie i siły fizyczne narodu, obniża jego rozrodczość, degeneruje i podkopuje zdolności biologiczne społeczności ludzkiej. Zgodnie więc z duchem czasu podkreśla się jego wzgląd przyrodzony i w tej płaszczyźnie szuka się dróg ratunku; wysuwa się na pierwsze miejsce akcję uświadamiającą obliczoną na zastraszenie alkoholików skutkami zgubnego nałogu.

CZYNNIK NADPRZYRODZONY

Tymczasem w życiu naszym, w każdej jego dziedzinie czynnik przyrodzony splata się tak ściśle z czynnikiem nadprzyrodzonym, że chcąc oddziaływać na całą istotę człowieka i jego postępowanie, nie można tych dwóch wartości od siebie oddzielać. Wszelka czynność skierowana ku zwalczaniu jakiegoś zła winna ten udział czynnika nadprzyrodzonego w życiu ludzkim uwzględnić.

Znana jest stara bajka ludowa, która opowiada jak to diabeł, zaprzyjaźniwszy się z poczciwym kmiotkiem, zostawił mu na odchodnym prezent, w postaci baryłki smacznej okowity, ale co gorsza — nauczył go jak ten nieznany przedtem na ziemi ognisty trunek przyrządzać. Chłopek tak zasmakował w wódce, że z pracowitego i zamożnego gospodarza, jakim był dotąd, stał się żebrakiem i po śmierci spotkał się ze swoim przyjacielem w piekle, żałując po niewczasie, że przyjął diabelski upominek.

STRASZLIWA SAMOTNOŚĆ

W bajce tej tkwi głębokie wyczucie naszej rzeczywistości duchowej. Nałóg pijaństwa jest tutaj pojęty jako narzędzie szatana (nie jedyne zresztą), przy pomocy którego usiłuje on zawładnąć duszą człowieka, tą duszą, która po grzechu pierworodnym stała się tak mało odporną na wielorakie pokusy, i zniszczyć wyryty w niej w chwili stworzenia obraz Boga. A wyrwanie z duszy obrazu jej Stwórcy i Pana to skazanie jej na straszliwą samotność w walce ze złem. Nie co innego ma na myśli Kościół w swej mądrej przestrodze: ...“ Bądźcie wstrzemięźliwi i czuwajcie, albowiem nieprzyjaciel wasz diabeł krąży jak lew ryczący, szukając kogo by pożarł, któremu opierajcie się będąc mocnymi w wierze“. (Z Komplety wieczornej).

TRZEBA SIĘGNĄĆ GŁĘBIEJ

Dziś zwłaszcza, kiedy hałasem świata jest zużycie, zaspokojenie natychmiastowe każdego pożądania, każdej zachcianki, człowiek zmuszony tylko koniecznością, ogranicza te potrzeby. Razem z rozwojem i postępem kultury rosną one, olbrzymieją i stają się — jak słusznie stwierdza Daniel Rops („Świat bez duszy“ str. 79 i nast.) — przyczyną dzisiejszych kryzysów ekonomicznych i społecznych. Pijaństwo jest jednym z przejawów tej nieopanowanej i nieograniczonej żadnymi pobudkami wyższej natury checi użycia i zaspokojenia w sposób godziwy i niegodziwy potrzeby — w danym wypadku — potrzeby wprowadzenia do organizmu jakiejś sztucznej podniety. Pouczanie, uświadamianie, a więc oddziaływanie na sferę umysłową człowieka, nie pomoże tam, gdzie w grę wchodzą niepohamowane instynkty i pozbawiona woli sfera uczuciowa duszy ludzkiej. Tu trzeba sięgnąć głębiej, trzeba poddać rewizji cały nasz dzisiejszy system wychowania, zarówno jednostkowego jak i zbiorowego.

WMUROWAĆ MOCNY PION

Trzeba to wychowanie oprzeć na podwalinach nie tylko natury, ale i Łaski Sakrament Chrztu; chociaż przywraca nam utraconą przez grzech pierworodny Łaskę Uświęcającą, nie przywraca ca jednak zachwianej raz na zawsze całkowitej równowagi pomiędzy pierwiastkiem duchowym a cielesnym w naturze ludzkiej. I po to są nam dane Sakramenty, ażeby naszą wolę umacniać w jej nieustannym zmaganiu się ze złem. To też do nich, do ich mocy uzdrawiającej należy się uciekać w walce z nałogami i tylko takie wychowanie znajdzie sposoby dotarcia do najgłębszych pokładów duszy i wmurowuje w nie mocny pion, który w swój system włączy te kanały Łaski Bożej, jakimi są Sakramenta św.

A ponadto modlitwa i ofiara na intencję tych, którzy już znajdują się w niewoli straszliwego nałogu, lub jeszcze próbują z nim walczyć, jest obowiązkiem każdego chrześcijanina-katolika.

TYLKO WYCHOWANIE CHRZEŚCIJAŃSKIE

Gdy więc mobilizuje się dziś wszystkie środki od perswazji do przymusu i zakazu włącznie, przeciwko pladze olkoholizmu, pamiętać należy, że chociaż wszystkie są niezbędne, to jednak istnieje wśród nich wielka różnica pod względem zasięgu i szybkości działania. Zakaz poparty ostrą i bezwzględną egzekutywą uprawnionej władzy jest niestety nieunikniony i może działa szybko, ale oddziaływuje jedynie na krańce psychiki ludzkiej. Perswazja, propaganda słowna jest bezsilna wobec namiętności, której ulega rozsądek i wola nie oparta o tężyznę charakteru. Tylko wychowanie chrześcijańskie, z jej właściwie pojętą ascezą i powściągliwością zdolna jest uzdrowić chorą jaźń ludzką i przywrócić współczesnemu człowiekowi utracone moce ducha i poniewieraną godność synostwa Bożego.

A. N.

---

niają somolubne i chciwe serca obok nędzy i ubóstwa, kalectwa i sieroctwa.

Któż nam odwali ten kamień, by zmartwychwstała radość i miłość, by zaświtała jutrzenka nowego życia Bożego między ludźmi?

Nie dokona tego sama sprawiedliwość — obok sprawiedliwości trzeba nam poświęcenia i miłosierdzia!

Tego nas uczą dzieje chrześcijaństwa i nasza własna przeszłość dziejowa, to nam nakazuje sam Bóg!

M.

NA ODWAGĘ...

Tuż przy drzwiach, oparty o ścianę, z nożem za cholewą, z flaszką w jednej a kieliszkiem w drugiej ręce stoi jakiś nieznany gość. W ciemnym kącie trudno rozeznać jego twarzy, ale błyszczące nienawiścią oczy wskazują, że coś rozważa, że przed czymś się waha, że na odwagę co raz to nowy wysącza kieliszek. Aż strach przebywać w takiej izbie, gdzie szatan króluje, skąd dusze do piekła lecą, jak liście pożółkłe z drzew jesienią... O Boże, nie dopuść do rozlania krwi bratniej!

Alkohol to twój wróg!

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 21 marca — Szósta Niedziela W. Postu czyli Niedziela Palmowa.

Ewangelia (św. Mateusz, 21, 1-9).

Onego czasu gdy się przybliżał Jezus do Jeruzalem i przyszedł do Betfage (koło góry Oliwnej), wtedy posłał 2-ch uczniów, mówiąc im:

— Idźcie do miasteczka, które jest naprzeciwko was, a natychmiast znajdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią: odwiążcie i przywiedźcie mi. A jeśliby wam kto co rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje, a zaraz puści je.

A to wszystko się stało, by się wypełniło co jest powiedziane przez proroka mówiącego: „Powiedźcie córce Syjońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej".

Szedłszy tedy uczniowie uczynili, jako im rozkazał Jezus. I przywiedli oślicę i osła: i włożyli na nie odzienie swoje, a Jego wsadzili na nie. A rzesza bardzo wielka słała szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze słali. A rzesze, idące naprzód i z tyłu, wołały, mówiąc:

— Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie.

KALENDARZYK KOŚCIELNY

21. 3. NIEDZIELA PALMOWA — św. Benedykta
22. 3. PONIEDZIAŁEK — Katarzyny
23. 3. WTOREK — Wiktoriana
24. 3. ŚRODA — św. Gabriela Arch.
25. 3. CZWARTEK WIELKI
26. 3. PIĄTEK WIELKI
27. 3. SOBOTA WIELKA.

Kalendarzyk słoneczny

21. 3.	Wschód słońca	5.37
	Zachód	17.50
27. 3.	Wschód słońca	5.24
	Zachód	18.01

Pełnia księżyca dnia 25 marca.

A lekarze wiedzą iż dziecię, poczęte z ojca, który się obżarł i opił, głupie jest i niedługo żyje.

Adam Mickiewicz

Z życia naszej diecezji

KURS KATECHETYCZNY

Referat nauki religii przy Kurii Diecezjalnej we Włocławku przyjmuje do dnia 15 kwietnia rb. zapisy kandydatek, względnie kandydatów na katechetki i katechetów.

Warunki przyjęcia:

1) metryka, 2) świadectwo moralności od swego ks. proboszcza lub ks. prefekta; 3) świadectwo szkolne (mała matura lub 2 kl. gimnazjalne, albo w wyjątkowych wypadkach 7 kl. szkoły powszechnej); 4) życiorys i podanie do Kurii.

Wiek nie może przekraczać lat 30. Pożądani są bardzo organiści. Zgłoszenia należy kierować, jeśli można osobiście, w piątki i soboty pod adresem: Włocławek, ul. Seminaryjska 7.

Ks. Dr Władysław Szafrański
Wizytator nauki religii.

Odznaczenie

Ks. Bolesław Kunka, magister św. Teologii, Kanonik Bazyliki Katedralnej we Włocławku, proboszcz parafii Chodecz, pow. włocławskiego, b. więzień obozu w Dachau odznaczony został przez J. Św. Ojca Świętego godnością Prałata Domowego J. Św.

Wielki Tydzień

Jednoczy zaś trwale, głęboko, prawdziwie — tylko Bóg.

Stąd i modlitwa Kościoła przy poświęcaniu palm mówi o zjednoczeniu.

— Boże, który rozproszonych jednoczysz, a zjednoczonych zachowujesz, któryś błogosławił lud niosący gałązki oliwne przed Jezusem, pobłogosław i te gałązki palmowe i oliwne, które wierni słudzy Twoi otrzymują na chwałę Imienia Twego.

TRYUMF i ZWYCIĘSTWO

Palmy były wyrazem tryumfu i zwycięstwa. Niedziela palmowa jest uprzedzeniem właśnie pokonania grzechu i zwycięstwa nad śmiercią przez Jezusa Chrystusa. Choć później przyjdą dni gorzkiego rozważania męki Jezusowej, nigdy nie możemy tracić z oczu ostatniego aktu tej walki Boga-Człowieka — Jego zwycięstwa.

Zstępujemy już potem w głębię cierpienia Zbawiciela. Sercem zanurzamy się w morze Jego boleści. Ale i równocześnie zwracamy pilne oczy na własną duszę. Męka bowiem Jezusa jest najściślej związana z naszym życiem duchowym, upadkami i odrodzeniem.

Wyraża to już kolekta z niedzieli palmowej.

— Wszechmogący i wieczny Boże, który chcąc, aby ród ludzki miał przykład pokory do naśladowania, postanowiłeś, aby Zbawiciel nasz przyjął na siebie naturę ludzką i poniósł śmierć na krzyżu, spraw, prosimy, abyśmy mając wzór Jego cierpliwości, mogli zasłużyć na współuczestnictwo w Jego zmartwychwstaniu.

SPOKOJ i CISZA

Kolekta z poniedziałku W. Tygodnia wskazuje na inne dobrodziejstwo płynące dla nas z Męki Jezusowej. Jest nim wewnętrzny spokój i cisza, mocne oparcie w Bogu wśród trudów życia. Kościół nazywa to krótko — odpocznieniem. I o tę łaskę współprzeżywania Męki Zbawiciela prosimy w dalszych kolektach.

W W. Piątek właściwej mszy św. nie ma. Konsekracja hostii już była w W. Czwartek. To Jezus złożył Najwyższą Ofiarę Ojcu niebieskiemu za całą ludzkość na odkupienie jej z niewoli szatana i grzechu. Dlatego cała liturgia tego dnia wypełniona jest modlitwami za wszystkich, nie tylko wiernych, ale i pogan, oraz adoracją znaku naszego zbawienia — krzyża św. Dziś wszyscy przed krzyżem klękają.

W okres bolesnej męki Jezusa wchodzą i chwile radosne. Jest nią wieczerza Pańska. Jezus zasiada do uczty. Mówi Apostołom o przyjaźni, odkrywa tajemnice Królestwa Bożego. Ustanawia Najśw. Sakrament:

— To jest Ciało Moje.. To jest Krew Moja.

ZBAWIENIE, ŻYCIE i ZMARTWYCHWSTANIE

I tu nie znika myśl o krzyżu. Msza św. wielkoczwartkowa rozpoczyna się wyznaniem chluby chrześcijanina — wiernością do krzyża, w którym jest zbawienie, życie i zmartwychwstanie. Ale kolekta podkreśla łaskę miłosierdzia Bożego i sprawiedliwości. Napomyka o dwu rodzajach ludzi: Judaszu, który z wybranego Apostoła stał się obrzydliwym zdrajcą i łotrze, co życiem swym na najcięższą zasłużył karę, a żalem serdecznym na miłosierdzie samego Boga.

Wieczerza Pańska — widomy znak wiecznej miłości Bożej — woła nas do stołu Pańskiego. Za miłość płaci się przecież tylko miłością.

Czyśmy już dali jej dowody?

Andrzej Prawdzic

O prawdziwą walkę

Wielkopostna Akcja Trzeźwości zbliża się ku końcowi. Wkroczyliśmy w Wielki i ostatni tydzień Akcji Trzeźwości.

Temat walki z alkoholizmem został wyczerpująco wykorzystany przez duchowieństwo katolickie z ambony, przez prasę a zwłaszcza przez tygodniki katolickie. Były miejscowości jak np. Częstochowa, gdzie prasa piętnowała publicznie pijaków, wymieniając ich nazwiska i imiona. Nasz „Ład Boży" umieścił na ten temat 6 artykułów większych, dwie gawędy, nie licząc dużej ilości haseł, obrazków literackich i myśli antyalkoholowych. Na terenie całej Polski powstały Bractwa Trzeźwości. Ogólnie stwierdzono spadek spożycia alkoholu. Wygłoszono cały szereg pogadanek, organizowano specjalne kursy i zebrania. Czy to wszystko jednak razem wzięte da efekt trwały?

Należałoby się postarać o to, aby naprawdę nastąpiło fizyczne i moralne odrodzenie Narodu. Wiele pomocy przy tym zagadnieniu mogłoby udzielić sumienne przestrzeganie obowiązujących ustaw o ograniczeniach w sprzedaży i w spożyciu napojów alkoholowych z dnia 23. 4. 1920 r. i 27. 1. 1922 r.

NIE WOLNO!

Według tych ustaw, które regulują spożycie napojów alkoholowych zawierających od 2,5% do 45% alkoholu, zabronione zostało całkowicie podawanie napojów ponad 45% alkoholu. A tymczasem w restauracjach publicznie podaje się do spożycia spirytus, lub też znaną pijącym mieszankę spirytusową, nazywaną popularnie „tata z mamą" tj. pół butelki spirytusu i pół butelki soku.

Ustawy zabraniają sprzedaży i podawania napojów alkoholowych młodzieży do lat 21 i uczniom szkół niższych oraz średnich bez względu na wiek, a tymczasem do niedawna jeszcze nawet na zabawach szkolnych młodzież nabywała w bufetach alkohol i piła go na oczach starszego społeczeństwa.

Ustawy zabraniają podawania konsumentom alkoholu na kredyt, pod zastaw jakichkolwiek przedmiotów lub za wykonaną pracę, a tymczasem w restauracjach widnieją całe stosy nieuregulowanych rachunków za libacje wódczane.

Ustawy określają, że na 2500 mieszkańców może być tylko jedno miejsce wyszynku, a tymczasem prawie wszędzie restauracyj jest duża ilość, nie licząc różnych sklepików i owocarni, gdzie wódkę wypija się codziennie bez jakichkolwiek skrupułów.

NIE WOLNO!

Ustawy mówią, że wyszynk może się znajdować tylko w odległości 50 mtr. od fabryki mniejszej, a od fabryki zatrudniającej ponad 100 robotników — w odległości 100 metrów; ta sama odległość 100 metrów wymagana jest od kościołów, od więzień i sądów, od dworców kolejowych i przystani statków wodnych oraz od szkoły. Na wsi restauracja może się znajdować dopiero w odległości 300 m. od szkoły. A tymczasem w nieprzeliczonej liczbie miejscowości wyszynk alkoholu odbywa się naprzeciw fabryki, a odległość od kościoła czy szkoły wcale nie jest przestrzegana.

Ustawy zabraniają sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w dniach świątecznych i w niedzielę od godziny 3-ej dnia poprzedzającego do 10-ej dnia następnego, w dni targowe, jarmarczne, odpusty, pielgrzymki, gdy chodzi o miasta mniejsze niż powiatowe i wojewódzkie, a tymczasem proszę mi wskazać takie miasteczko, w którym to zarządzenie jest przestrzegane.

I któż jest temu winien?

NIE WIDZĄ I NIE DOSTRZEGAJĄ

We wszystkich Miejskich, Gminnych i Powiatowych Radach Narodowych znajdują się radni-Polacy i katolicy. Rady są obecnie wyposażone w wielką rolę kontroli społecznej, mogą decydować i decydują o wielu poważnych sprawach, lecz gdzie i kiedy radni zastanawiali się nad poruszoną przez nas kwestią. Zachowują się tak jak by jej nie widzieli i nie dostrzegali.

A przecież w myśl Ustaw Zarząd Gminy lub Rady Gminne mogą z własnej inicjatywy, bądź też na żądanie na piśmie złożone przez przynajmniej 1/100 część mieszkańców, którzy ukończyli lat 21, poddać głosowaniu wniosek o całkowity zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w obrębie gminy. Jeśli takie głosowanie zostanie przeprowadzone i większość uprawnionych do głosowania wypowie się za wprowadzeniem zakazu, to będzie on obowiązywał na przestrzeni trzech lat. Ustawa przewiduje rozszerzenie prohibicji na cały powiat o ile 2/3 ogólnej ilości gmin przeprowadzi podobny zakaz na swych terenach.

Ustawa mówi, że winny współdziałać w wykonaniu przepisów antyalkoholowych organizacje społeczne, mające na celu walkę z alkoholizmem oraz zrzeszenia oświatowe i spółdzielcze.

A tymczasem sklepy spółdzielcze prowadzą sprzedaż wódki hurtowo i detalicznie.

SKUTEK NIEPRZESTRZEGANIA USTAW

Z jednej strony społeczeństwo nie przestrzega ustawy, bagatelizuje sobie prawo wydane przez władze ustawodawcze Rzeczypospolitej, a z drugiej strony władze najniższych instancji patrzą przez palce na przekroczenie obowiązujących ustaw i mimo, że są wyposażone w sankcje karne, żadnych wniosków z naocznego łamania przepisów nie wyciągają.

Obie więc strony są odpowiedzialne za stan jaki się wytworzył. Ostatnio Rząd Rzeczypospolitej zabrał się ostrzej do tego zagadnienia. Śpią jednak nadal najniższe komórki władz wykonawczych, śpi nadal społeczeństwo.

Ks. Kazimierz Łaszewski w artykule „Trzeźwość narodu" (Głos Katolicki z dnia 22 lutego 1948 r. nr 8) pisze:

„Katolicki ruch abstynencki ustawowo powołany do wykonywania przepisów o ograniczeniu sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych winien oprócz propagandy trzeźwości domagać się od Ministra Zdrowia Publicznego stosowania w całej rozciągłości artykułów ustaw, a wtedy poparty przez władze wykonawcze będzie mógł szerzyć propagandę abstynencji dla zdrowia narodu jak najbardziej potrzebną"...

ZEJŚĆ ZE ZŁEJ DROGI

Należałoby się wszystkim uderzyć w piersi i powiedzieć: Moja wina. Zawiniliśmy wszyscy, ale nigdy nie jest za późno na zejście z dotychczasowej złej drogi. Wszyscy ocknęli się już. Należałoby teraz zgodnie ruszyć do zdecydowanej walki z najstraszliwszym wrogiem narodu. Z chwilą, gdy nauczymy się bezwzględnie szanować i respektować przepisy ustaw, z chwilą gdy oporni będą przez władze odpowiednio karani — walka z alkoholizmem będzie prawdziwi, a nie papierowa. I to byłoby już wiele, jako wynik Wielkopostnej Akcji Trzeźwości.

Pijaństwo jest to słodka trucizna, grzech miły, który gdy kto posiada — siebie samego nie posiada.

Św. Augustyn

Tu mówi Caritas

Walny Zjazd Związkowy

We wtorek, dnia 30 marca rb. o godzinie 14.30 w sali aktowej gimn. im. J Długosza rozpoczną się obrady Walnego Zjazdu Związkowego, który zwołuje zgodnie z art. 16 statutu Związku —Związek Caritas Diecezji Włocławskiej.

Na zjazd ten Związek zaprasza:

1) Wielebnych Księży Dziekanów i Proboszczów.

2) Prezesów Oddziałów Parafialnych.

3) Delegatów członków wspierających z każdej parafii.

4) Delegatów placówek charytatywnych, będących członkami zwyczajnymi Związku.

Każde Przedszkole, Dom Dziecka, prowadzone przez Zgromadzenie religijne, a pozostające zgodnie z wolą Episkopatu w łączności z Caritas, mają prawo uczestniczenia w walnym zjeździe Związku przez swych delegatów.

Program Walnego Zjazdu.

Wtorek, dnia 30 marca.

Godz. 14.30. Obrady Zjazdu w sali aktowej gimn. J. Długosza: 1) zagajenie; 2) przemówienie J.E. ks. B-pa Ordynariusza; 3) sprawozdanie z działalności Diec. Zw. Caritas; 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) dyskusja nad sprawozdaniami; 6) udzielenie absolutorium; 7) referaty dotyczące programu pracy:

a) akcja opiekuńcza, b) akcja świetlicowa, c) akcja samarytańska, d) akcja trzeźwości, e) akcja kolonijna, f) księgowość oddziałów;

8) dyskusja nad referatami.

Godz. 20 — Wspólna wieczerza dla uczestników Zjazdu.

Godz. 21 — Wspólna modlitwa, nabożeństwo wieczorne.

Środa, 31 marca.

Godz. 7.30 — Msza św. w intencji Zjazdu — odprawi w kaplicy gimn. im. Długosza J. E. Ks. Bp Ordynariusz.

Godz. 8.30 — Dalszy ciąg obrad:

9) referat: Caritas a rzeczywistość współczesna — wicedyr. Kraj. Centrali Caritas ks. mgr M. Szczurkowski; 10) wytyczne programowe na rok 1948; 11) wnioski, złożone na piśmie w biurze Związku przynajmniej na trzy dni przed Walnym Zjazdem; 12) referat: nadprzyrodzone podstawy Caritas — dr Dobrzański, sędzia Sądu Najwyższego, Prezes Zw. Caritas Diecezji Łódzkiej; 13) rezolucje Zjazdu; 14) zakończenie obrad.

Obiad dla uczestników Zjazdu.

Spełnijmy czyn miłosierdzia

Przed wszystkimi staje wielki obowiązek — przygotowanie święconego dla ubogich. Święcone takie otrze łzę płaczących a dla nas — ofiarodawców przyniesie radość wewnętrzną.

W Wielki Czwartek, W. Piątek i W. Sobotę będziemy odwiedzali Grób Pana Jezusa. Zanieśmy wówczas ofiary z przygotowanych na święta pokarmów i złóżmy je przed grobem. Ta ofiara będzie piękniejsza od wszystkich kwiatów. Spełnienie takiego obowiązku będzie aktem miłosierdzia w stosunku do biednych — bliźnich naszych.

Spełnijmy czyn miłosierdzia, spełnijmy nakaz Chrystusowy. Czynem swym ukażemy naszą wartość społeczną i wprowadzimy radość do serc wszystkich bliźnich.

Lipno

W dniu 7 marca rb. w Lipnie w sali Domu Katolickiego miejscowy „Caritas“ zorganizował akademię z racji 9 rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XII. Wygłoszony został referat opracowany przez ks. dziekana Starkiewicza a następnie wystąpił chór parafialny, chór męski i mieszany. W dalszym ciągu programu słuchacze wysłuchali skrzypka p. Gawrońskiego, śpiewu solowego w wykonaniu p. Orłowej oraz koncertu na pianinie w wykonaniu p. Góreckiej. Na zakończenie akademii uczeń tut. gimnazjum A Jasiński i uczenica szkoły powszechnej K. Kieszniewska wygłosili dwie deklamacje. Całość akademii opracowana przez p. Góreckiego wypadła bardzo ładnie i zyskała sobie wśród obecnych wiele słów uznania. (a).

Skulsk

Dnia 29 lutego rb. staraniem Parafialnego Oddziału „Caritas“ odbyła się w remizie strażackiej akademia przeciwalkoholowa. Na program akademii złożyły się: pieśń „My chcemy Boga“, słowo wstępne ks. prob. J. Kwiatkowskiego, deklamacje dzieci szkolnych i dwa referaty. Pierwszy wygłosił miejscowy lekarz p. dr Ilczyszyn, który omówił zgubne skutki pijaństwa dla zdrowia człowieka i jego rodziny. Drugi referat wypowiedział prezes Caritasu p. K. Leszczyński, wzywając obecnych do czynnej walki z alkoholizmem przez zakładanie Bractw Wstremięźliwości. Po referatach młodzież odegrała dwie krótkie sztuki sceniczne, których treść dostosowana była do akcji przeciwalkoholowej. Odśpiewaniem Roty zakończono akademię. (a).

GAWĘDA PIELGRZYMA

Pragnę podzielić się z Wami, Moi Drodzy, wrażeniami doznanymi ostatnio na pięknej uroczystości. Było to w Sieradzu. Oddział parafialny Caritas zorganizował chrzest i chrzciny sześciorga zaniedbanych dzieci, pomiędzy którymi znajdował się także 11-letni chłopiec.

Dzieci musiały mieć rodziców chrzestnych. I z tym fantem był z początku największy kłopot. Zaproszeni na rodziców wymawiali się, mówiąc, że chrześniakowi czy też chrześniaczce trzeba by coś kupić, że chrzciny też będą kosztowały, bo „nie można się obejść bez wódki“. Znaleźli się jednak ludzie dobrzy, którzy tę zaszczytną funkcję przyjęli, a chrzciny wspólne organizował Caritas i to właśnie bez wódki.

Trzeba było być na tej uroczystości i spojrzeć na rozpromienione twarze duchowieństwa, członków Caritasu, rodziców dzieci ochrzczonych i rodziców chrzestnych. Promieniowała radość, radość prawdziwa z dokonanego dzieła, a nie ta radość fałszywa wypływająca z kieliszka.

Uroczystość wypadła bardzo ładnie, a co najważniejsze to przecież to, że Kościół otrzymał sześciu nowych katolików, że oto przybyli nowi wyznawcy Chrystusa, którzy mogli byli umrzeć bez chrztu i zejść z tego świata w grzechu pierworodnym.

To też powiadam Wam, Kochani, zakotłowało się w Sieradzu po tej uroczystości, jakby kto kij w mrowisko wsadził. Wiadomość o tym rozeszła się szybko po mieście i okolicy i dalejże dopiero wtedy ludziska poczęli żałować, że nie byli zaproszeni na rodziców chrzestnych. Dopiero wtedy zrozumieli, jaki to wielki zaszczyt i radość dla tych, którzy przed tron Chrystusowy przywodzą dusze dziecięce.

Podobno już teraz masowo ludzie się zgłaszają i koniecznie chcą być rodzicami chrzestnymi. Ale Caritas słusznie robi i nie przyjmuje od razu wszystkich chętnych. Ojciec czy matka chrzestna muszą być przede wszystkim dobrymi katolikami, muszą być ludźmi młodszymi, aby w wypadku śmierci rodziców lub innego nieszczęścia zaopiekować się chrześniakiem czy chrześniaczką.

A znów potrzeba chrzestnych. Mówiono mi, że opiekunki Caritasu mają już 9 kandydatów do chrztu św. Może już, jak te słowa piszę, ten drugi chrzest odbył się, ale pomyślałem sobie, że tym nie będę się kłopotał. Najważniejsze w tym tkwi to, że Sieradz dobrze zrobił, że ludzie pracujący w Caritasie dobrze pojmują swe obowiązki i że tacy ludzie i taka parafia zasługują na to, by choć trochę o nich napisać. Dobre uczynki zawsze zasługują na uznanie, niech o nich wiedzą w całej Polsce i niech z Sieradza biorą przykład i wzór.

Takich zaniedbanych, opuszczonych i nieochrzczonych dzieci jest bardzo dużo w Polsce. Trzeba tę dziatwę doprowadzić do Kościoła św. i ochrzcić. Niech rosną Panu Bogu na chwałę, a Ojczyźnie i Narodowi na pożytek.

A teraz druga sprawa. Mamy już Wielki Tydzień. Choć to Wielki Post,

Z życia naszej diecezji

Piotrków Kujawski

Zwołana przez proboszcza naszej parafii ks. Gajdę Rada Parafialna omawiała konieczne potrzeby parafialne jak: remont wieży kościelnej, krycie dachów nad kaplicami i plebanią, oparkanienie kościoła, budowa nowych organów itp. Ogólne parafialne zebranie chętnie przyjęło do wiadomości plan działania. Uchwaliliśmy jednogłośnie na cele wyżej wymienione składki w sumie około 2 milionów złotych. Z zebranych dotychczas funduszów wpłacono I-ą ratę na budowę organów, zakupiono blachę, cegłę i drzewo.

Należało jednak także pomyśleć o budowie wewnętrznej naszego życia parafialnego. W tym celu ks. proboszcz zaprosił OO. Redemptorystów z Torunia: O. Zielińskiego, O. Kruka i O. Szulca.

Przez wszystkie dni Misji św. zdążały już wczesnym rankiem tłumy wiernych nawet z okolicznych parafii. Świątynia była przepełniona i nie była w stanie pomieścić wszystkich. Konfesjonały były oblężone, a tysiące parafian przystąpiło do Stołu Pańskiego. Mimo kilkunastostopniowego mrozu, wielkie tłumy podążały do świątyni, aby oczyścić swoje sumienie i pokrzepić się Ciałem Zbawiciela Naszego.

Nawet chorzy korzystali z dobrodziejstwa Misji św. W dniu na to przeznaczonym chorzy zostali odwiedzeni w domach i zaopatrzeni św. Sakramentami. W szpitalu Ojcowie wygłosili do chorych nauki, wyspowiadali ich i udzielili Komunię św.

Na zakończenie Misji św. zorganizowano uroczystą procesję, podczas której mimo dotkliwego zimna zgromadził się kilkutysięczny tłum wiernych. Procesjonalnie niesiono przez przedstawicieli wszystkich stanów nowo ufundowany Krzyż Misyjny. Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej (ORMO) z Piotrkowa i okolicy, jak również członkowie Milicji Obywatelskiej ze swymi przełożonymi na czele w liczbie około 200 osób, uczcili przechodzącą procesję prezentowaniem broni.

Również Ochotnicza Straż Pożarna oraz miejscowe harcerstwo wzięły czynny udział w uroczystościach.

Tak Misje św. jak i związane z nimi uroczystości utkwiły na długo w pamięci wiernych.

T. Gradowski.

Szpetal Górny

Od konsekracji nowoodbudowanego kościoła i wielkiego ołtarza w dniu 19. 10. ub. r. w naszej parafii nastąpiły dalsze zmiany.

Kościół już jest w całości wykończony, a dzięki ofiarności parafian, niemal co tydzień coś nowego przybywa. Ostatnio w odpust św. Walentego O. Marian Markiewicz z klasztoru OO. Reformatów z Włocławka dokonał poświęcenia chorągwi ufundowanej przez miejscowy III Zakon św. Franciszka.

W ostatnią niedzielę lutego odbyło się poświęcenie nowej chrzcielnicy, ufundowanej przez p. Bagdzińskich ze Szpetala.

Mimo, iż sezon budowlany jest martwy, nie próżnujemy. Obecnie montujemy salę parafialną-teatralną i zakładamy światło elektryczne. Młodzież przygotowuje już imprezę sceniczną na uroczystość poświęcenia i otwarcia sali.

Oddział parafialny Caritas na walnym zebraniu odbytym w ub. miesiącu wybrał nowy zarząd, który ożywił działalność. Na terenie parafii w Fabiankach i Witoszynie Starym mają być zorganizowane dwie filie przedszkola. W tym celu na kursie w Tucholi znajduje się przez oddział wysłana kandydatka na przedszkolankę. Posiadamy własne ognisko samarytańskie, kierowane przez dra K. Lewandowskiego, który dwa razy w miesiącu ordynuje w Ognisku. Biblioteka cieszy się dużym powodzeniem, ale dotkliwie odczuwamy brak większej ilości książek. Rozpoczęliśmy spisywać młodzież i dzieci na akcję kolonijną. W tej chwili mamy już zapisanych 220 dzieci. Organizujemy kartotekę ubogich chorych i spis rodzin, które posiadają ponad 3 dzieci.

W dniach od 10 do 18 kwietnia rb. odbędą się u nas Misje św., które przeprowadzą OO. Redemptoryści z Torunia. Chcemy wykonać uczciwie życzenie J. E. ks. Biskupa Ordynariusza, wyrażone w przemówieniu podczas konsekracji kościoła: „Zbudowaliście kościół materialny, teraz budujcie kościół w duszach parafian".

M.

Ze świata katolickiego

Rozwój katolicyzmu w Holandii.

W szesnastym wieku prawie cała Holandia odpadła od katolicyzmu. Jedynie dwie prowincje zachowały dawny katolicki charakter. W ostatnich jednak czasach katolicyzm zaczął rozszerzać swą żywą działalność, dzięki czemu życie katolickie rozwinęło się we wszystkich już prowincjach kraju, nie wyłączając nawet wielkich miejskich środowisk, w których dawniej panował wyłącznie duch protestancki. Bujnie rozwija się katolickie życie społeczne wśród Holendrów. Znany jest w Holandii ze swej pracy społecznej ks. prałat Poels. Działalność katolików zaznacza się również wyraźnie w nauce.

Zakonnicy z góry św. Bernarda.

Zakonnicy z prastarego klasztoru, założonego na Górze św. Bernarda, mającej 2472 metry wysokości, — opuścili swój klasztor z braku żywności i przenieśli się w dolinę do miasta Ycone. Przed zejściem w dolinę zdołali jeszcze wyratować z niebezpieczeństwa francuski zespół filmowców, nakręcających przejście Napoleona przez Alpy. Zakonnicy z tego wysokogórskiego klasztoru oddają od wielu wieków ważne usługi podróżnym i turystom. W ratowaniu zaginionych i zasypanych śniegiem posługują się tresowanymi odpowiednio psami „bernardami".

Zostań abstynentem, porzuć wszystkie napoje alkoholowe, a uczujesz się szczęśliwym, zdrowszym, silniejszym; wyzwolisz się z niewoli i nie tylko nie stracisz humoru, wesołości i towarzyskości, lecz posiadać je będziesz w znacznie wyższym stopniu niż poprzednio.

Dr Forel

---

ale już dolatuje zapach ciasta, szynek i kiełbas. Już nasze gospodynie siedzą gdzieś w kącie i medytują, a obliczają i plany snują. No bo nie dziwota! Wielkanoc za pasem, a we święta, jak we święta! Trza lepiej podjeść, bo to tak było zawsze i pewnie będzie zawsze!

Są jednak domy i to wiele takich domów jest, w których wcale nie myśli się o świętach...

W domach tych nawet może chleba nie będzie...

Zmartwychwstanie Pańskie ma być dniem radości dla wszystkich, a tymczasem w oczach wielu osób perlą się łzy smutku, bólu i... głodu.

Czy to nie możnaby jakoś zaradzić temu i wywołać uśmiech na twarzy każdego Polaka? Czy to nie możnaby postarać się o to, by wraz ze Zmartwychwstałym Chrystusem, zmartwychwstała we wszystkich polskich sercach i duszach — radość?

Pomyślmy trochę nad tym. Przecież będziemy nieśli do kościołów pożywienie świąteczne t.zw. święcone. A jak byśmy tak zamiast jednego koszyczka zabrali ze sobą dwa i jeden z nich zostawili w kościele, przed Grobem Chrystusa Pana i ofiarowali właśnie... biednym. Chyba to nie byłoby ani za trudne, ani za ciężkie. Co to za strata dla nas, przyznajcie szczerze, jak ofiarujemy kawałek pieczywa, czy też mięsiwa i kilka jajek? A czy to w domach naszych nie byłoby co jeść, gdyby tak zanieść trochę cukru czy masła lub innej żywności?

Myślę, że nawet nie odczujemy wcale tej drobnostki. Odwrotnie! P. Bóg więcej ma jeszcze niż ludziom rozdał. To co ofiarujemy biednym w dwójnasób do nas wróci z dodatkiem błogosławieństwa Bożego.

Ale trzeba dać szczerze i z ochotą. Nie tak, jak to raz widziałem, bo akurat byłem w takiej komisji, co potem rozdzielała dary, że placki to prawie wszystkie były albo z zakalcem, albo spalone. Jak się pieczywo nie udało, to buch go dla biednych!

Gospodyni krajała kiełbasę i kawałek upadł na podłogę. Burek czy inny kundel podskoczył i łaps! za kiełbasę. Gospodyni goni psa i jakoś mu tam resztę z pyska wydarła. Nie wiedziała co z tym zrobić! Na talerz położyć nijako, więc trochę obkroiła, odmuchała z piasku i dla... biednych.

Jak byście, Moi Drodzy, takie dary chcieli do kościoła zanosić, to już lepiej nie noście!

Ofiara musi płynąć z serca, a nie tak sobie z musu lub z fantazji. Pamiętajcie, że to co ofiarujemy biednemu, ofiarujemy samemu Bogu, który wszystko widzi i wszystko wie. Ile kto może i jak może niech da, ale z serca, ale z miłości do bliźniego.

I wreszcie na zakończenie trzecia sprawa. Wielki Tydzień. Jak to już było w pierwszym tygodniu W. Postu, tak i w ostatnim tygodniu ma panować całkowicie wstrzemięźliwość od alkoholu. Pamiętajmy o tym i nie dajmy się złakomić na kieliszek. Ani na jeden, ani na pół. Nie pijemy i basta! Chłopy! pamiętajmy o tym! Postanówmy po męsku, stanowczo i w tym postanowieniu wytrwajmy!

Zostańcie z Bogiem

Wasz Pielgrzym.

Z całego świata

* Przemysłowcy z Roubaix w towarzystwie 7-letniego siostrzeńca Daniela Crospel przyglądali się z bulwaru St. Beuve wzburzonemu morzu. Nagle jedna z wielkich fal uderzyła w malca z taką siłą, że przestraszony chłopczyk wyrwał się z ręki cioci i uskoczył na jezdnię. W tym momencie przejeżdżało auto ciężarowe i i chłopczyk uderzony latarnią samochodu padł na bruk, doznając rozbicia czaszki. Gdy go podniesiono już nie żył.

* W ręce policji nowojorskiej wpadł dokument, zawierający projekt wysadzenia w powietrze kilku dworców kolejowych w Nowym Jorku, drukarń i innych obiektów. Policja jednak przypuszcza, że jest to tylko żart, ale mimo to przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności.

* Pod przewodnictwem premiera Gottwalda w Czechosłowacji odbyło się posiedzenie nowego rządu. Tematem obrad było rozparcelowanie wszystkich majątków ziemskich ponad 50 ha, upaństwowienie całego handlu hurtowego i zagranicznego oraz przemysłu krajowego, z którego w rękach prywatnych zostanie tylko 6%.

* Obok domu muftiego Jerozolimy w Kairze wybuchła bomba, zabijając dwie osoby. Na kilka godzin przed wybuchem mufti opuścił Kair. Prócz dwóch zabitych było również 6 osób rannych. Wskutek wybuchu wyleciał w powietrze skład amunicji.

* Do Poznania przybyli przedstawiciele Egiptu, którzy omówili sprawę udziału Egiptu w Targach Poznańskich.

* W wyniku narad z przedstawicielami stronnictw rząd fiński powziął uchwałę, w której przyjął propozycje radzieckie w sprawie wszczęcia rozmów ze Zw. Radzieckim co do zawarcia układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

* W czasie procesu przeciwko niemieckim generałom w Norymberdze ujawniony został dokument z 1939 roku, w którym znajduje się rozkaz gen. Kunstaedta polecający niedopuszczenie do tego by ludność opuściła Warszawę. W tym celu polecenie nakazywało zamknąć i otoczyć Warszawę pierścieniem wojsk i bombardować miasto wraz z ludnością.

* W dniu 10 marca o godz. 2-ej po południu minister spraw wewnętrznych Czechosłowacji Nosek oświadczył posłom Zgromadzenia Narodowego, że minister spraw zagranicznych Jan Masaryk odebrał sobie życie wyskakując około godz. 6 rano z okna na dziedziniec, ponosząc śmierć na miejscu.

* Pod Toruniem w Otłoczynie dokonano potwornego morderstwa na inwalidzie wojennym Kmieciu, który otrzymał 30.000 zł. tytułem spłaty renty inwalidzkiej. Morderstwa dokonali Łakowski i jego kochanka Kmieciowa, bratowa zamordowanego. Zbójcy wyzuci ze wszystkich skrupułów, zabili bestialsko Kmiecia, poćwiartowali jego zwłoki, oddzielając głowę, nogi i ramiona, a następnie rzucili do rzeki Tężyny. Tego potwornego i strasznego morderstwa dokonano na skutek potwornej żądzy pieniędzy, nie znającej granic sumienia ani zasad ludzkiej moralności, nie mówiąc już o moralności chrześcijańskiej.

* W odległości 10 mil od Kopenhagi polski statek „Batory" z powodu gęstej mgły zderzył się na morzu ze szwedzkim statkiem „Bove". Na szczęście żaden ze statków nie doznał uszkodzeń i mogły one dalej kontynuować podróż.

* W ostatnich dniach w sądownictwie polskim nastąpiły zmiany, które objęły około 100 osób, w tym sędziów Sądu Najwyższego, prezesów i prokuratorów s. apel. i okręg.

Czy wiecie, że...

* Bezszelestny samolot został skonstruowany w Ameryce. W Wirginii na lotnisku Langley w obecności 200 specjalistów odbył się pokazowy lot tego samolotu. Samolot ten jest zaopatrzony w śmigło 5 skrzydłowe i w rezultacie tego ma zredukowany szum motoru o 90%. Samolot nie robi więcej hałasu od szybowca przelatującego na wysokości 100 metrów nad głowami widzów.

* Zakochani mieszkańcy wysp mórz południowych ofiarowują swym narzeczonym naszyjniki z nóżek chrabąszczy. Naszyjnik taki jest bardzo lekki, mimo, że składa się z kilku tysięcy nóżek owadów, połączonych cieniutkim włóknem roślinnym. Wykonanie naszyjnika zajmuje kilka lat żmudnej pracy.

* 250 milionów litrów krwi przepompowuje serce ludzkie w ciągu życia człowieka. Obliczenie jest proste: 6 litrów krwi przepompowuje serce ludzkie w ciągu jednej minuty. Jeżeli wziąć za przeciętną życia ludzkiego 70 lat, to praca tej niezmordowanej pompy wyrazi się za ten czas taką właśnie astronomiczną liczbą.

* Kwaśne mleko przedłuża życie człowieka. Naukowo stwierdzono, że kwaśne mleko, kefir i jogurt zwiększają odporność organizmu przeciwko wielu chorobom. Bakterie kwaśnego mleka dochodzą aż do jelita grubego, zakwaszają je i w ten sposób uniemożliwiają rozwój bakterii gnilnych i wypływające stąd zatrucia.

UŚMIECHNIJ SIĘ...

— Otóż rozumiecie teraz, moje dzieci — mówi nauczyciel w klasie — że całowanie zwierząt jest niebezpieczne. Czy może które z was dać przykład tego?

— Ja! — wyrywa się któreś dziecko.

— No?

— Ciocia całowała kota i...

— I co?

— I kot zdechł.

— · —

Profesor: — Więc pan mi nic nie może powiedzieć o objawach wścieklizny?

Milczenie.

— No, wie pan, takiej nieświadomości nie spodziewałem się! Przecież na trzecim roku studiów powinien pan mieć już całą wściekliznę w głowie!

PORADY PRAKTYCZNE

Chów królików.

Chów królików powinien być u nas prowadzony masowo, zaś wszystkie otrzymywane z tych zwierząt produkty, nie tylko mięso i skórki, lecz również wełna i sierść — powinny być należycie wykorzystane.

Skórki królicze najkorzystniej przerabiać na futerko. Odpowiednio spreparowane, a więc strzyżone, farbowane itp. mogą pokryć zapotrzebowanie futer na naszym rynku. Technika wyprawiania ich jest tak doskonała, że niekiedy trudno jest odróżnić od futer szlachetnych.

Skórki pozbawione włosa mogą być farbowane i służyć do wyrobu torebek, okładek na książki, a nawet do wyrobu damskiego obuwia. Sierść ze skórek może być przerobiona na filc do wyrobu kapeluszy. Wełna zaś z królików angorskich, którą otrzymujemy z żywych zwierząt, daje lekkie i bardzo ciepłe przędziwo.

Mięso królików odznacza się wysoką zawartością składników odżywczych, jest łatwo strawne i dzięki temu znajduje zastosowanie przy odżywianiu ludzi chorych i powracających do zdrowia.

Jak wygubić wszy u bydła.

W celu wygubienia wszy u bydła należy codziennie w ciągu 3—4 dni na powietrzu dobrze czyścić pod włos każdą sztukę suchymi wiechciami ze słomy, podściółkę codziennie zmieniać, a starą usuwać z pod bydła. Następnie po oczyszczeniu należy co drugi dzień lekko wysmarować skórę pod włos mieszaniną benzyny z olejem lnianym lub oliwą, biorąc jedną szklankę benzyny na 3 łyżki oleju. Wysmarować w ten sposób trzy razy.

Do walki ze szczurami.

Szczury znane są jako roznosiciele chorób różnych. One rozszerzają tak niebezpieczną dla ludzi chorobę trychnin u świń. Jedna para szczurów ma rocznie około 860 potomków, które w ciągu roku zjedzą około 600 centn. chleba.

Niemniejszą plagą są myszy, które mają rocznie około 480 sztuk potomstwa.

Bardzo skuteczną przynętą na szczury i myszy można samemu zrobić w domu. Należy pozbijać z desek skrzyneczki, w których trzeba zrobić w obu bokach otwory takiej wielkości, żeby myszy (lub trochę większe dla szczurów) łatwo mogły przez nie do skrzyneczki wejść. Przez kilka dni wkładać jako przynętę do skrzynki — tarte ziemniaki, dosyć rzadkie. Po tygodniu do wkładanych ziemniaków należy dołożyć truciznę na szczury. Myszy i szczury są nieufne i dlatego w pierwszych dniach trucizny nie należy dokładać. Zakładanie trucizny w skrzyneczkach jest dlatego praktyczne, że nie ma obawy, by drób wszedł do skrzynki i zatruł się.

Skam.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Wielebny Ks. STEFAN PAWŁOWSKI — Bucze p. Słotwina k/Brzeska. — W sprawie organów należy się zwrócić do Piotrkowa Kujawskiego pow. nieszawski, a nie do Piotrkowa k. Kalisza. Za życzliwe wyrazy uznania dla „Ładu Bożego" serdecznie dziękujemy. Homilie były drukowane przez cały rok ubiegły, nie możemy się powtarzać.

P. WŁ. BERNACIAK — Gniezno, ul. Wrzesińska 9. — Za wyrazy uznania dla „Ładu Bożego" serdecznie dziękujemy. Z nadesłanych „złotych myśli" jak W. Pan widzi skorzystaliśmy. Za nadesłanie nam ich jesteśmy bardzo wdzięczni.

P. LEON ZWIERZ — Ujma Mała, p. Siniarzewo, pow. nieszawski. — Naszym zdaniem podobne podziękowanie należałoby przesłać do „Rycerza Niepokalanej", najodpowiedniejszego w tym celu pisma. W „Ładzie Bożym" nie mamy miejsca na druk podobnych listów. Za szczere wyrazy uznania dla pracy naszej serdecznie dziękujemy.

UWAGA! B. Wychowankowie K.U.L.!

W miesiącu październiku 1948 r. w związku z trzydziestoleciem uczelni odbędzie się w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Zjazd b. Wychowanków.

O nadsyłanie adresów własnych, oraz koleżanek i kolegów gorąco prosi Towarzystwo Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — Lublin, Aleje Racławickie nr 14, tel. 23-94, konto P.K.O. 11-153, Lublin.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto P. K. O. Nr. VI—231. Redaktor: ks. dr W. Mirski
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 65 zł., półroczna 130 zł., roczna 250 zł.
Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-485418 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, Brzeska 4.